

WIĘCEJ ANIŻELI CI



REKOLEKCJE WIELKANOCNE. **IDEAŁ MIŁOŚCI**

KS. KACPER NAWROT

Wydawnictwo Stacja7

Redakcja

Aneta Liberacka

Korekta

Marta Koziak-Podczerwińska

Projekt okładki i łamanie

Marta Zdebska

Wszystkie cytaty biblijne pochodzą z:

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu,
Biblia Tysiąclecia, Pallottinum, Wydanie IV

Copyright by Fundacja Medialna 7

ISBN: 978-83-962589-9-1

Wydawnictwo Stacja7

Wydanie I, Kraków 2022

Stacja7.pl

Złap pociąg do wiary

e-mail: redakcja@stacja7.pl

Fundacja Medialna 7

ul. Miodowa 17-19

00-246 Warszawa

Adres do korespondencji:

ul. Ostatnia 1C/B16

31-444 Kraków

Zamówienia:

+48 511 827 700

www.dobroci.pl

Wstep



Nie ma przypadków, są znaki!

Dlaczego zaczynamy w tej książce wspólne rekolekcje wielkanocne, a nie wielkopostne? Wszystko przez przypadek. A może to nie przypadek...

Edyta Stein powiedziała kiedyś, że patrząc z perspektywy Pana Boga, nie ma żadnych przypadków. Więc zapewne to też nie jest żaden przypadek.

Zbudujemy te rekolekcje na trzech bardzo nieprzypadkowych osobach. Pierwsza z nich – wiadomo – Pan Jezus Dobry Pasterz. Druga osoba to święty Piotr, którego też specjalnie nie muszę przedstawiać. Trzecią zaś osobą jest Służebnica Boża Chiara Corbella Petrillo. Nie wszyscy zapewne o niej słyszeli, dlatego pochylimy się nad jej życiem, bo naprawdę warto ją poznać.

Dzień 01





**Kochać,
słuchać,
naśladować**



Jezus powiedział: «Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; najemnik ucieka, dlatego że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.

Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.

Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca».



J 10, 11-18



Ten fragment Pisma Świętego zawiera ideał, czyli Jezusa. Ideał miłości. Jezus Dobry Pasterz to Jezus, który przede wszystkim umie kochać.

To, co mnie w tym fragmencie Ewangelii bardzo porusza, to samookreślenie się Jezusa jako Dobrego Pasterza, choć sam prawdopodobnie z zawodu był cieślą, jak jego ziemski ojciec – święty Józef. Jezus nazywa siebie po grecku *poimen ho kalos*. Przeważnie tłumaczymy to jako „dobry pasterz”. Jezus więc mówi o sobie: „Jestem dobrym pasterzem”.

Pamiętam taki moment w swoim życiu, kiedy zupełnie inaczej popatrzyłem na ten fragment Ewangelii. Zaczynałem wtedy interesować się językiem greckim, którym posługiwano się w starożytności – tzw. *koinè*. Zobaczyłem, że w słowniku słowo *kalos* oznacza nie tylko „dobry”, ale tłumaczone jest ono także jako „piękny”. Jezus więc mówi: „Ja jestem pięknym pasterzem”. Kiedy sobie to uświadomiłem, od razu stanął mi przed oczami obraz tatrzańskich hal. Obraz Pięknego Pasterza Jezusa.

Oczywiście definicja piękna według Jezusa jest zupełnie inna niż ta pojmowana przez nas, po ludzku, z naszej ziemskiej perspektywy. Pamiętam, jak zabrałem kiedyś młodzież gimnazjalną na tygodniowe rekolekcje na Podhale. W czasie ich trwania wybraliśmy się na górską halę do bacówki. Przedstawiłem im pasterza, a on opowiadał im o swojej pracy i pokazywał, jak wszystko



wygląda. Okazało się, że młodzież nie chciała kupić oscypków. Oni widzieli tylko spracowane, brudne ręce i zabrudzone pracą ubranie pasterza. Patrząc na niego tylko zewnątrz, nie widzieli w nim kogoś kojarzącego się z pięknem, a raczej spracowanego, lekko zaniedbanego człowieka, który pół roku siedzi z owcami na hali i przy nich pracuje. Jak to się ma do zdania wypowiedzianego przez Jezusa: „Ja jestem pięknym pasterzem”? Wiadomo, że Jezusowi nie chodzi o wygląd zewnętrzny, o piękno rozumiane według naszych standardów. Chodzi o zupełnie inne piękno.

Chcąc zrozumieć ewangeliczną scenę, popatrzeć na nią tak, jak widzieli ją ludzie wtedy, kiedy żył Jezus, to trzeba by się przenieść dwa tysiące lat wstecz i zobaczyć, jak wyglądał wtedy pasterz. To ogólnie bardzo ciekawy obraz. Jezus mówi, że „owce Mnie znają, a Ja znam owce”. Pasterz był w starożytności tak zintegrowany z owcami, że stanowili niemal jedno ciało. Gdy patrzemy na mrówki albo pszczoły, to widzimy jeden wielki superorganizm. Wszyscy wiedzą, co mają robić, chociaż nikt specjalnie wiele nie mówi. I tak samo jest ze starożytnym pasterzem i jego owcami: on dawał znak, gwizdnął, coś powiedział – i wszystkie owce wiedziały, co mają robić.

W starożytnym sposobie pasterstwa najbardziej podobą mi się to, jak pasterz kładł owce do snu. Dawał im jakiś znak... i wszystkie owce kładły się i spały. Co